

Horban, Irena

Non omnis moriar...

Przegląd Pruszkowski nr 1, 79-80

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bra komunikacja, ale tylko w jedną stronę, z prądem rzeki. Przerwa w komunikacji rzecznej na tym terenie następuje na wiosnę, najczęściej w maju. Wiosna tutaj jest niezmiernie punktualna, a to dlatego, że aura niemal stale jest jednakowa. Przychodzi wyź i świeci słońce. Chmury pojawiają się najczęściej jesienią. Trochę śniegu pochodzi z opadów, ale większość ze szronu, który każdej nocy może pokryć ziemię kilkucentymetrową warstwą białego puchu. Wiatry zimą są niezmiernie rzadkie. Późnym wieczorem przybyliśmy do osady nad brzegiem rzeki. Przejaliśmy przez tę osadę i dopiero w lesie, o jakie 3 kilometry dalej, podwieszono nas pod duży, stary, pochylony barak. Było to nasze miejsce przeznaczenia. x)

x/ Jest to pierwszy odcinek obszernej relacji Polaka, mieszkańca Podola, który wraz z rodziną wywieziony został w 1940 roku na Sybir. Dalsze koleje losu wygnańców ukazywać się będą w następnych numerach "Przeglądu Pruszkowskiego".

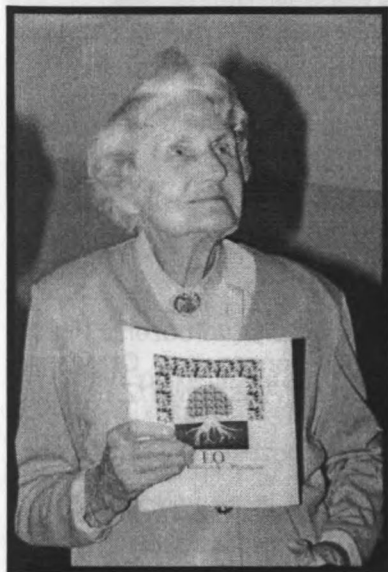


POŻEGNANIA

Irena Horban

Non omnis moriar ...

Wspominając panią profesor Stefanię Studzińską z domu Niebudek, można powtórzyć słowa Horacego zamieszczone w jednym z jego wierszy (*"nie wszystek umrę"...*)



Wydaje mi się, że pani Stefania swym życiem zasłużyła na to, by pamiętać o niej, by dla następnych pokoleń była przykładem, jak służyć ojczyźnie i bliźnim.

Pani profesor urodziła się w Łowiczu 30 lipca 1909 roku

Studiowała na Uniwersytecie Warszawskim. W roku 1932 otrzymała tytuł magistra w zakresie historii. Swą pierwszą pracę podjęła w Gimnazjum Handlowym w Łowiczu. Wkrótce, z powodu kryzysu, straciła pracę. Podjęła więc na nowo naukę w Studium Pedagogicznym, pozostając na utrzymaniu męża..

Po ukończeniu Studium otrzymała pracę w Grodzisku, pracowała tam do 1952 roku z przerwą pomiędzy rokiem 1942-1944.

Może to wydawać się dziwne, ale dzięki uczniom tajnych kompletów, którzy zmusili ją do przedłużenia lekcji, uniknęła aresztowania.

Państwo Studzińscy musieli się ukrywać.

W Warszawie pani profesor uczyła na tajnych kompletach w szkole Górskiego, ale już jako Smolińska.

Oboje z mężem działali w Szarych Szeregach, a następnie ZWZ, a po jego przekształceniu w AK.

Po wojnie została wicedyrektorem szkoły w Grodzisku.

W związku z tym, że UB ciągle niepokoiło panią Stefanię, opuściła szkołę i podjęła pracę w Kuratorium, jako wizytator.